WYWIAD Z PANEM JACKIEM GRADUSEM

Tytuł wykładu: „Prawdy i mity o wojnie polsko – bolszewickiej”

Pytanie 1: Jest Pan naszym gościem już kolejny raz, w zeszłym roku mówił Pan o umundurowaniu, w tym o samej wojnie. Dzięki Panu uczniowie naszej szkoły zyskują wiedzę, jakiej nie mają nasi rówieśnicy. Jak u Pana rozpoczęła się historia z ta tematyką?

JG: Historią interesowałem się od małego, jakoś pociągał mnie ten temat. Kiedyś była taka seria książeczek „Żółtego Tygrysa”, sprzedawana w kiosku. Kiedy rano szło się do szkoły, to polowało się, czy nie wyszedł jakiś nowy numer. Człowiek czytał te wszystkie książki. Oczywiście inne książki historyczne, przede wszystkim od czasu średniowiecza też mnie interesowały. Później był okres: rodzina-dziecko-żona i nie było czasu na jakąś większą zabawę. Ale jak ten ruch konstruktorski u nas się trochę bardziej zaczął rozwijać, miałem przyjemność spotkać kolegę, później przyjaciela, świętej pamięci Darka Senatora, który był pasjonatem historii. Miał wielki dar, żeby rozpoznawać na zdjęciach szczegóły, wyłapywał

różne drobniutkie niuanse z tego umundurowania, z wyposażenia i tę wiedzę potrafił zgłębiać. No i Darek tak mnie tym zaraził. Dostałem też propozycję i zacząłem z kolegą jako pierwsi robić pirotechnikę pozoracji pola walki na inscenizacjach od 2007 roku, potem założyliśmy firmę i wypożyczaliśmy broń. Później zaczęliśmy zbierać więcej różnych artefaktów i zawiązaliśmy stowarzyszenie historyczne oraz założyliśmy muzeum.

Pytanie 2: Czy w grupie rekonstrukcyjnej, do której Pan należy, znalazłoby się także miejsce dla osób w naszym wieku? Jak ich do tego zachęcić?

JG: Oczywiście, że tak. Przyjmujemy wielu ludzi, co prawda w stowarzyszeniu według statutu tylko osoby pełnoletnie są członkami, ale może być członek-kandydat.

Pytanie 3: A czym taki członek się zajmuje?

JG: Też pomaga przy działalności stowarzyszeń, m.in. bardzo dużo współpracujemy z wolontariatem międzyszkolnym „Otwarte serca" z Wołomina. Prowadząca ten wolontariat jest obecnie naszym prezesem za Darka. Młodzież, która zaczynała jeszcze w gimnazjum z nami jeździć na inscenizacje, na różne gry, przedstawienia historyczne po prostu w tej chwili się udziela cały czas.

Pytanie 4: Czy w Pana opinii forma takich dni wykładowych pozwala młodzieży zdobywać wiedzę?

JG: Uważam, że pomysł i tradycja tych Dni Nauki jest bardzo fajna, bo z tego co wiem to są wykłady na różne tematy. Rzadko się spotyka takie uroczystości, ale w tej szkole to pochwalam. Myślę, że takie wykłady, jeżeli jest dobry prelegent, który potrafi cos przekazać i jakoś zaszczepić chęć pogłębiania tej wiedzy, to jak najbardziej jestem za.

Bardzo dziękujemy za poświęcony czas!

Rozmawiali: Adam Śliwowski i Filip Dąbkowski z klasy 3 IN